

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
 miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
 kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
 rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.
 W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
 W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
 Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
 Redakcja, Administracja, Drukarnia
 Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halery.
 Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
 Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
 Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
 Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
 Drobnych rękopisów nie zwraca się

Recepty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 7 czerwca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Zielone Święta. — Jutro: Poniedz. Ziel. Św. — Gr.-kat. Dziś: 25. N. 6. S. S. Otc. Hł. 6. — Jutro: 26. Karpa Ap. — Słowiańskie: Dziś: Wisława bł. — Jutro: Wyszostawa.
 Wschód słońca 4:07, zachód 7:50.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego. (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45*, 6:12, 7:—*, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16*, 7:35, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10*, 9:35, 2:23*, 10:38, 2:50*; do Kołomyi 2:40, 6:03; do Stryja 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 6:40; do Husiatyna: 6:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic 7:20, 3:45, do Janowa 9:15, 3:35.

Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne o godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) w czwartki od g. 10 do 1 i 11 piątko, w niedziele od g. 10 do 1 tylko 1 piątko. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1.17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 20) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domsu (Teatralna 22) we wtórki, środy, piątki, soboty 9—17 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej Izraelickiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Festyn rymanowski na placu powystawowym o g. 3 popoł.

Festyn Sokoła III w Brzuchowicach o g. 3 popoł.

Wyścigi cyklistów i motorzystów o g. 3 popoł. na torze obok rogatki stryjskiej.

Teatr miejski. Dziś o godz. 3:30 popoł. „Niebieska myszka“, krotoczwila w 3 aktach Engla i Horsta; o godz. 7:30 w. „Lalka“, operetka w 3 aktach Audrana.

Poniedziałek 8 czerwca.

Walne Zgromadzenie Tow. wzajemnej pomocy członków teatru m. o godz. 9 r. w gmachu teatru.
 Krajowe wyścigi cyklistów i motorzystów o godz. 3 pop. na torze obok rogatki stryjskiej.
 Próby pochód jubileuszowy na placu powystawowym o godz. 4 popoł.
 Zabawa na stawie Świtezeli w ul. Wóleckiej.
 Teatr miejski. Dziś o godz. 3:30 popoł. „Oj mężczyźni, mężczyźni“, komedia w 4 akt. K. Zaleskiego; o godz. 7:30 w. „Dzwony Kornewilskie“, opera komiczna w 3 aktach Planquette'a.

Sprawa „Żywego pomnika“.

Wczoraj w sali prezydyjnej magistratu toczyły się narady obszerniejszego komitetu, powołanego do pokierowania sprawą funduszu burs polskich im. Andrzeja Potockiego.

Przypominamy, że przed kilku tygodniami zebrano się grono inicjatorów tego projektu, wyłonione na zebraniu obywatelskiem w Kole literackim i upoważnione do poczynienia kroków przedwstępnych. W gronie tem, któremu przewodniczył dyrektor W. Biechoński, ułożono projekt odezwy, ustalono główne zasady akcji, dotyczące przeznaczenia funduszu (bursy polskie) i jego administracji (Tow. Szkoły Ludowej), oraz uchwalono zwołanie komitetu obszerniejszego (ze stu osób), który odezwę podpisze i wyłoni odpowiedni organ wykonawczy. Otóż wczoraj odbyło się posiedzenie tego obszerniejszego komitetu.

Przewodniczył dyr. W. Biechoński, protokół prowadził dr. A. Wereszczyński. Przez cały czas dyskusji obecny był prezes Koła polskiego dr. Głabiński. Z prowincji przybyli między innymi: dr. L. Tarnawski z Przemyśla, dr. Opieński z Żółtkwi, poseł Żardecki z Łańcuta.

Do komitetu wykonawczego w wyniku wyborów dokonanych powołani zostali:

Do prezydium: poseł dr. Artur Zareba-Cielecki, prezes Kółek rolniczych, jako przewodniczący, a jako zastępcy przewodniczącego pp. dr. J. Pawlikowski, Ramułt, pani Wekslerowa i dr. E. Bandrowski, prezes zarządu T. S. L. Do komitetu nadto weszli dr. E. Adam, A. Aleksandrowiczówna, W. Biechoński, dr. St. Dobiecki, rektor dr. Dembiński, dr. B. Michalewski, prezydent Ciuchciński, wiceprezydenci Rutowski i Neuman, Wali chiewicz, E. Riedl, dr. Sz. Mikołajski, red. Br. Laskownicki, red. Z. Wasilewski, dr. A. Wereszczyński, Ksa-

wery Fischer, dr. Milewski, prof. Rydygier, rejent Wito sławski, Żardecki.

Skarbnikiem funduszu obrano posła dra E. Adama, na miejsce zaś depozytu — Galicyjską Kasę Zaliczkową. Przyjęto zaprojektowaną poprzednio odezwę, która ogłoszona będzie w dziennikach we wtorek.

Ożywioną i długą dyskusję wywołały kwestye przeznaczenia funduszu i sposobu jego zbierania. Brali w niej udział pp.: Biechoński, Adam, Ciuchciński, Laskownicki, Rutowski, Wasilewski, Aleksandrowiczówna, Opieński, Czołowski, Dembiński, Walichiewicz, Jakóbczyński, Wereszczyński i inni.

W dyskusyi tej, nader pożytecznej dla dalszego toku sprawy, ujawniła się zasadnicza zgodność zapatrywań na cele i zadania akcji. Fundusz oddany będzie Tow. Szkoły ludowej do administrowania; przeważało zdanie, że ma to być kapitał żelazny, z którego odsetki przeznaczane będą na zasilanie burs istniejących i zakładanie nowych. Musi to być kapitał znaczny, zbieranie zaś jego zadaniem głównym komitetu wykonawczego, który winien dążyć do wytworzenia systemu stałego opodatkowania obywateli na cele oświatowe. Wypowiadano się za tem, aby w tym celu stworzyć stałą organizację w postaci towarzystwa rozległego; przeważało wszakże zdanie, aby praca nad samymi burzami i jej kierunek spoczywały w ręku T. S. L. Bursy — na to zgodzono się jednomyślnie — potrzebne są dla ubogiej ludności w równej mierze wiejskiej, jak i dla miejskiej, zarówno dla dziatwy szkolnej, jak i rzemieślniczej.

Wszystkie wyniki obrad przekazano w formie dyrektywy komitetowi wykonawczemu, który — jest ta pewność — weźmie się gorliwie do pracy.

Trudno o bardziej prostą, jasną i wdzięczniejszą robotę publiczną.

Szczęść Bożel

Z ostatniej poczty.

§ Biblioteka publiczna w Warszawie. Towarzystwo biblioteki publicznej w Warszawie otrzymało w tych dniach cenny dar. P. Stanisław Maleszewski, magister nauk matematyczno-fizycznych b. Szkoły głównej, ofiarował w Warszawie znakomity księgozbiór, złożony z 2000 tomów dzieł. Znajdują się w tym księgozborze rzadkie i kosztowne wydania dzieł Newtona, Eulera, Lefrange'a, Gaussa, D'Alemberta, Legendre'a, Abela i inne, pamiętniki i sprawozdania akademii paryskiej, petersburskiej i t. d., kolekcye ważnych czasopism matematycznych itp.

27)

F. MAUZENS.

ŻYJĄCA KASA

Przekład z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

Ostatnie wiadomości.

ŻYJĄCA KASA.

„Paryż, 17 lutego. — Dziś wieczór, o ósmej, woźnica przypomniał sobie nareszcie, że zawiózł Bernarda i Plaisance na dworzec kolei Lugduńskiej. Przekonano się telefonicznie, iż prawdę mówił. Pan Bernard więc nie padł ofiarą żadnego zamachu, tylko wyjechał prosto za swoim kuzynem. Dalsze dochodzenia wykryły, iż panowie ci opuścili Francję na parowcu „Kaledonia“, który wyszedł z Marsylii wczoraj rano“.

Trzydzieści sześć godzin byliśmy zaledwie na morzu, gdy już w Paryżu o tem wiedziano.

— Ostatecznie, nieszcześnie nie wielkie — pocieszał się Plaisance. — Pozbyliśmy się w każdym razie Cruchat'a, Chasseneuil'a, Palmer'a i Burley'a, a statek nasz staje w Bombaju i w Colombo. Możemy się więc ukryć w Indjach, albo jak pierwotnie chciałem, w Australii. Możemy też udać się stamtąd do Ameryki i zgubić się z tatwością wśród osmdziesięciu milionów amerykańskich obywateli.

Odzyskaliśmy więc odwagę, ale że wszyscy już

na statku wiedzieli, kim jesteśmy, więc zupełnie z kabiny nie wychodziliśmy.

Nazajutrz, 23 lutego, przybyliśmy do Suezu i mój kuzyn polecił służącemu zakupno letnich ubrań, poczem z rozkoszą wdział białe spodnie i płócienny surdut, co uczyniwszy, broniał zajadle wstępu do naszej kajuty Suezkim reporterom.

Dnia 26 mieliśmy deszcz szarańczy.

Dnia 27 ujrzelismy Aden i wyjechalismy z morza Czerwonego do oceanu Indyjskiego.

Siedzieliśmy ciągle u siebie z niecierpliwością, oczekując godziny śniadania i obiadu, bo była to jedyna nasza rozrywka. Stawałem się też z nudów łakomym, co zaś tyczy się mego kuzyna, to zarłoczność jego przybierała bajeczne wprost rozmiary.

Dnia 5 marca nakoniec, powiedziano nam, że wiadać już Bombaj. Plaisance zmarszczył się i zastanowił się chwilę.

— Trzeba się pakować! — zawołał nagle.

— Wsiadamy?

— Tak!

A więc w Indjach mieliśmy się zgubić, jak wyrażał się mój kuzyn. Brylant, który wyszedł z nich w szesnastym wieku, powracał w dwudziestym do rodzinnego kraju i to wśród oryginalnych chyba okoliczności. Należał zapewne niegdyś do jakiegoś maharadży i maharadży chciał go Plaisance niezawodnie sprzedać. Przypuszczam, iż to myśl ta skłoniła go do opuszczenia „Kaledonii“.

Spakowawszy kufer, wyszliśmy na pokład i zawrotu głowy dostałem na widok tłumy, przypatrującego się nam ciekawie.

— Bombaj! — rzekł Plaisance, wyciągając rękę i udając, iż nikogo nie widzi.

Miasto rosło z każdą chwilą i wkrótce mogłem

rozpoznać zieleń wysokich palm i budowle wspaniale o dziwacznych kształtach. Wiedziałem, że daleko już jestem od Paryża, ale nigdy tego tak nie odczułem, jak w tej chwili. Pierwszy raz zrozumiałem, jak wielka odległość dzieli mię od ojczyzny; prawdziwie świat cały stał między mną a Cruchatem.

Nakoniec wjechalismy do portu i statek majestatycznie przybił.

Mnóstwo ludzi oczekiwało na wybrzeżu, a wśród nich w pierwszym rzędzie stali Cruchat, pan de Chasseneuil i Loustau.

ROZDZIAŁ XII.

Wyjaśnienia.

Bardzo jestem z natury nieśmiały; gdy przypadkiem wyleję wino na obrus, co mi się często zdarza, doznaję uczucia, jak gdyby zupełnej pustki w głowie i nieznośny mam szum w uszach. Otóż teraz, gdy ujrzałem swych prześladowców na wybrzeżu, opanowało mnie to samo wrazenie, co po rozlaniu wina i stałem nieruchomy, jak ptak zahypnotyzowany wzrokiem węża. Pociągnięty za rękę, automatycznie nogi w ruch wprawiłem i automatycznie zeszedłem po schodach do naszej kajuty, od której Plaisance drzwi na klucz zamknął.

Nie pozostawało nic innego, jak oczekiwać przybycia tych panów. Serce bić mi przestało, oddychać prawie nie mogłem, tak byłem wzruszony. W tem stukanie do drzwi, echem straszliwym w piersi się mej odbiło.

(C. d. n.)

§ **Otrucie w kościele.** We czwartek o godz. 10 rano w kościele parafialnym w Radomiu wśród modlących się nastąpił popłoch. Przyczyną tego były straszne jęki, wydawane przez jakiegoś włościanina, który upadł i tarztał się po posadzce. Jak się okazało, włościanin ów zażył sporą dawkę trucizny z rozpaczą, że zgubił 200 rb. Pomimo ratunku wkrótce desperat zakończył życie. Samobójca nazywa się Jan Hauba. Kościół opieczętowano, aż do nowej konsekracji.

§ **S. p. Stanisław Pruski.** Dnia 4 bm. zmarł w dziedycznym majątku Prusy jeden z najwybitniejszych gospodarzy w Królestwie Stanisław Pruski. Urodzony w r. 1850, ukończył Szkołę Główną, poczem objawszy Prusy, podniósł je niezmiernie wysoko pod względem gospodarczym, zaprowadzając pierwszą w kraju wzorową hodowlę koni trakenów, które zjadł na cały kraj się rozchodziły.

§ **Wielki pożar.** W nocy z czwartku na piątek w Sochaczewie w Królestwie Polskiem spłonęło 37 domów.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) O godz. 7:45 wieczorem odjechała osobnym pociągiem do Pragi na wystawę jubileuszową polska wycieczka. Do 19 wagonów II i III klasy wsiadło przeszło 500 osób. Po drodze do granic kraju przyłączają się dalsi uczestnicy.

Kraków. (Tel. pryw.) W dalszym ciągu obrad Zjazdu partii soc. dem. przedłożono sprawozdanie komitetu wykonawczego (ref. dr. Bobrowski) oraz sprawozdanie parlamentarnego klubu polskich soc. dem. posłów (ref. dr. Diamand). Sprawozdania przyjęto z uznaniem do wiadomości. Następnie dr. Kapellner złożył referat o organizacji. Wieczorem odbyło się zgromadzenie ludowe z referatem: „Zadania posłów socjalistycznych w parlamencie”.

Interwencja w sprawie króla Jana III.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Skutkiem zaniepokojenia opinii polskiej wiadomością, że grupa, mająca przedstawić króla Sobieskiego z otoczeniem w pochodzie jubileuszowym, została umieszczona w nieodpowiednim miejscu, krakowski komitet wysłał przewodniczącego p. Teumajera i kierownika artystycznego p. Uziembłę celem interwencji w tej sprawie. Panowie ci przybyli do Wiednia i zjawili się w Kole polskiem, gdzie pod nieobecność prezesa Głabińskiego przyjął ich wiceprezes Stapiński i poprowadził do ministra-rodaka Abrahamowicza, który znowu interweniował u prezydenta komitetu jubileuszowego hr. Wilczka. Sprawę załatwiono w ten sposób, że grupa, przedstawiająca króla Sobieskiego, będzie umieszczona w pochodzie jubileuszowym tuż po grupie, przedstawiającej cesarza Leopolda.

Odznaczenia jubileuszowe.

Praga. (Tel. wł.) Czeskie dzienniki donoszą z Wiednia, że władze krajowe otrzymały polecenie przedłożenia list osób, które mają być odznaczone z powodu jubileuszu cesarza. Odznaczenia mają być ogłoszone już w dniu urodzin cesarza d. 18 sierpnia; ma ich być 4.000 do 6.000.

Pan Tryłowski mówi.

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się zgromadzenie, zwołane w sprawie polityki słowiańskiej przez „zjednoczenie wolnomyślne”. Przemawiał na niem również poseł dr. Tryłowski, omawiał sporne kwestye polsko-ruskie, naturalnie ze znanym zabarwieniem i w jaszkrawy sposób przedstawiał rzekomy ucisk Rusinów. Skarżył się na prześladowania towarzystw „Sicz”, twierdził, że namiestnik wprost oświadczył pp. Romaficzukowi i Oleśnickiemu, że zniszczy kompletnie te towarzystwa.

Mowca atakował delegację, jeżdżącą do Petersburga i oświadczył między innymi, że Rosya przyrzekała łagodniejsze traktowanie Polaków, pod warunkiem, że Polacy postarają się o uznanie rosyjskiego języka za krajowy w Galicyi. Jednym słowem przedstawił cały zjazd w Petersburgu jako zamach na istnienie ukraińskiego narodu.

Po tym referacie zgromadzenie przyjęło rezolucję dra Tryłowskiego, potępiającą między innymi ucisk Rusinów.

Zjazd lekarski.

Praga. (TBK.) Onegdaj otwarto Zjazd czeskich lekarzy i przyrodników, w którym bierze udział przeszło 900 uczestników, w tem wielu z zagranicy. Między innymi zapowiedzieli odczyty prof. Wicherkiewicz z Krakowa, prof. Rydygier ze Lwowa, prof. Petrow z Petersburga i lekarz przyboczny carowej prof. Ott z Petersburga.

Ustawa językowa dla Czech.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że projekt ustawy językowej dla Czech jest już zupełnie zredagowany i że poszczególne ministrowie wydali już swoją opinię o tym projekcie. Na pełnej radzie ministrów projekt jeszcze nie był, tak, że nie można jeszcze dokładnie wiedzieć, kiedy ów projekt zostanie wniesiony do Izby poselskiej.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że celem

skrócenia dyskusji budżetowej i umożliwienia uchwalenia normalnego budżetu jeszcze przed 1 lipca, stronnictwa większe gotowe są z przynajmniej im kontyngentu czasu zrzec się pewnej części. I tak n. p. stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, które dotychczas zużyło ze swego czasu tylko 8 godzin, zgodziło się na to skrócenie, tak że w razie przyjęcia tego projektu, budżet normalny będzie mógł być na czas uchwalony a nadto będą mogły odpaść posiedzenia Izby w sobotę.

Budapeszt. (Tel. wł.) W dalszym ciągu przyspieszonym tempem idą pertraktacje, tyżące się rewizji ustawy wojskowej; nowa ustawa ma być pierwszym punktem obrad jesiennej sesji sejmu węgierskiego. — Załatwiono już sprawę chorągwi i emblematów, oraz ustawę karną.

Praga. (Tel. wł.) „Nar. Listy” donoszą, że ustawa o podwyższeniu podatku od wódki jest wygotowana i zaraz po świętach będzie przedłożona Izbie.

Jeszcze Wahrmund.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że prof. Wahrmund został wezwany do ministra oświaty i br. Becka na konferencję.

Wczoraj na tutejszym uniwersytecie było wszystko spokojnie.

Bezrobocie na uniwersytetach.

Praga. (Tel. wł.) Wczorajsze dzienniki poranne czeskie ostro potępiają tych studentów czeskich na uniwersytecie i politechnice w Pradze, którzy przedwczoraj chcieli siłą zmusić profesorów i kolegów, nie biorących udziału w strajku, do zaprzestania wykładów.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się ferye świąteczne.

Wiedeń. (TBK.) „Korrespond. Austria” donosi, że chrześcijańsko-społeczny komitet studencki wystosował pismo do senatu akademickiego z protestem przeciw wyłączeniu przez studentów niemiecko-radykalnych i wolnomyślnych zawieszenia wykładów na uniwersytecie.

Kongres antypojedynkowy.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu kongresu antypojedynkowego odczytano depeszę Papieża, jako odpowiedź na depeszę, wysłaną przez kongres do Ojca św. Papież wyraża zadowolenie z powodu usiłowań członków kongresu, skierowanych przeciw pojedynkowi, który jest klęską i sprzeciwia się chrześcijańskim naukom i zasadom prawdziwej moralności.

Kongres przyjął rezolucję, z wezwaniem zarządów oświaty wszystkich krajów, aby w wyższych klasach szkół średnich szerzono propagandę antypojedynkową. Uczniowie wyższych klas powinni też wstępować do Ligi antypojedynkowej. Dalej uchwalono czynić starania, aby bezpieczeństwo honoru postawiono pod silną ochronę ustawy karnej i aby pojedynek zaliczony był do pospolitych zbrodni.

Sodoma pruska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cały szereg osób, mianowicie dyplomatów, arystokratów, polityków i artystów przesłuchany został w sprawie Eulenburga. Między innymi powoływano księżnę Metternich.

Berlin. (TBK.) Słychać, że śledztwo przeciw ks. Eulenburgowi ukończono i akt oskarżenia będzie mu doręczony.

Wybory do sejmiku pruskiego.

Berlin. (TBK.) Według ostatecznego rezultatu praw wyborów skład przyszłego sejmiku będzie następujący: 140 konserwatystów, 58 wolno-konserwatystów, 65 narodowych liberałów, dwóch z wolnomyślnego partii ludowej, 7 z wolnomyślnego zjednoczenia, 100 członków centrum, 15 Polaków, 6 socjalnych demokratów, 5 bezpartyjnych. Ogółem przyjdzie do 25 wyborów ścisłych, w tem uczestniczyć będą: konserwatyści 6 razy, wolno-konserwatyści pięć razy, narodowi liberali sześć, wolnomyślna partya ludowa cztery, wolnomyślne zjednoczenie trzy, centrum ośm, socjalni demokraci sześć, bezpartyjni dwa razy.

Mróz w Petersburgu.

Petersburg. (TBK.) Panuje tu mróz. Miasto pokryte śniegiem. Na morzu panuje zawieja śnieżna. Na polach śnieżnica wyrządziła znaczne szkody.

Duma.

Petersburg. (TBK.) Duma obradowała nad interpelacją w sprawie braków przy budowie pancernika „Ruryk”.

Po przemówieniach kilku posłów, którzy ostro atakowali zarząd marynarki, zabrał głos wśród ogólnego napięcia towarzysz ministra marynarki admirał Bostre, który oświadczył, że odpowiedzialność spada na poprzednie ministerstwo. Zresztą Duma ma prawo interpelować tylko w radzie postępowania nielegalnego, a takiego tu niema. Doniesienie o konstrukcji pancerników i podanie rysunków firmie angielskiej nie jest zdradą tajemnic wojskowych. Ministerstwo za to odpowiedzialne jest tylko przed carem.

To oświadczenie wywołało w Dumie wielkie wzburzenie. Sprawozdawca Krupenski wniósł, aby przeciw byłemu ministerstwu wniesiono oskarżenie sądowe.

Po zamknięciu dyskusji przyjęto porządek dzienny, wniesiony przez prawicę i centrum, a zwalczany przez kadetów i postępców, tej treści: Duma nie może zadowolnić się oświadczeniem zastępcy ministerstwa marynarki i przechodzi do porządku dziennego w tej nadziei, że wdrożone będzie ścisłe śledztwo z powodu niewłaściwości, poruszonych w interpelacji i że ci, którym bę-

dzie dowiedzione postępowanie nielegalne, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Obrzymie kradzieże.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą o wykryciu obrzymiej defraudacji w ministerstwie marynarki. Kilku urzędników za sfalszowanymi podpisami wiceministra podejmowało z kasy oszczędności kwoty, złożone przez marynarzy, poległych pod Cuszimą.

Kiedy podania o wypłacenie pieniędzy zaczęły mnożyć się, powzięto podejrzenie i wykryto fałszerstwa. Główny winowajca, niejaki Siergiejew uciekł.

Kryzys w Persyi.

Kolonia. (TBK.) „Kölnische Ztg.” donosi z Berlina: Sytuacja w Teheranie i najbliższej okolicy niepewna i zawikłana. Na granicy stoją wojska rosyjskie, gotowe do wkroczenia. Nie da się zaprzeczyć, że Persya jest w przededniu poważnych wypadków.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokal-Anzeiger” donosi z Teheranu, że szach rozkazał na bazarze zainscenizować powstanie, aby odwrócić uwagę ludności i dokonać wyjazdu niepostrzeżenie. Kiedy rozruchy rozpoczęły, szach opuścił pałac i udał się do koszar t. zw. kozaków, których komendant wiedział o wszystkim. Powóz szacha natychmiast otoczyli jeźdźcy, muzyka zagrała hymn i szach opuścił Teheran, udając się do Bagsza.

Powodem wyjazdu jest to, że szach nie miał w Teheranie dostatecznej rękąjmi bezpieczeństwa przed zamachami.

Sprawy państwowe są obecnie w zawieszeniu, ministerstwa zamknięte.

Teheran. (TBK.) Na czele świeżo utworzonego gabinetu stanął Muszbir es Saltaneh. W ministerstwach wojny, skarbu i handlu nie zaszła zmiana.

Wypadki i katastrofy.

Wiedeń. (TBK.) W fabryce celuloideu w Ottakring nastąpiła onegdaj eksplozja. Wybuchł pożar. Wiele osób zranionych, podobno także kilka straciło życie.

Wiedeń. (TBK.) Pożar, który powstał w fabryce celuloideu skutkiem eksplozji, zniszczył całą fabrykę. Dotychczas wydobyto zwłoki 17 ludzi. Czterech robotników brak, sądzą jednak, że zdołali się uratować. Przyczyną eksplozji było prawdopodobnie zapalenie się pyłu celuloidowego. Pożar powstał o g. 10:30 przedpoł., gdy fabryka była w pełnym ruchu. Robotnicy starali się ratować ucieczką przez strych, jednakże ogień odciął im tam drogę; tam też znaleziono najwięcej trupów, wprost zniekształconych w jednolitą masę. Kantorzysta, który ratował się skokiem z okna, złamał obie nogi.

Wrocław. (TBK.) W kopalni w Zabrze skutkiem oddychania trującymi gazami zginął onegdaj jeden górnik. Przy pracy ratunkowej trzej górnicy udusili się. Zwłoki wszystkich czterech wydobyto.

Tuluza. (TBK.) Skutkiem silnej burzy zawałiła się część muru, otaczającego więzienie wojskowe, przyczem 1 osoba została zabita, a sześć zranionych. Pod gruzami ma znajdować się jeszcze kilka osób.

Baltimore. (TBK.) Skutkiem zderzenia wozów kolei miejskiej 8 osób straciło życie, 20 zostało zranionych.

Budapeszt. (TBK.) „Pester Lloyd” donosi, że zapowiedziane na onegdaj wieczorem ogłoszenie zawarcia umowy z konsorcjum finansowem w sprawie emisji 128 milionów kor. tylko ze względów formalnych nie nastąpiło. Kurs emisyjny ma wynosić 92¹/₄.

Petersburg. (Tel. wł.) Podczas zjazdu Edwarda VII z carem port w Rewlu będzie zamknięty. Car dziś wyjeżdża do Rewla.

Z sali sądowej.

Gimnazjali hajdamacy.

(Dalszy ciąg rozprawy).

Przemyśl, 6 czerwca.

W dalszym ciągu przesłuchano oskarżonych: Rogoszewskiego, Jaworskiego, Ochrymowicza i Romanowskiego.

Wszyscy oskarżeni twierdzili, że do winy się nie poczuwają, że inkryminowanej pieśni nie śpiewali, a na zapytania, za co ich aresztowano, oświadczyli, że zdawało się im, że za uczęszczanie do szynku.

Charakterystycznym jest fakt, że poprzedni oskarżeni, a zwłaszcza Kulinowicz obecnością swoją w szynku starał się usprawiedliwić obecnością polskich studentów, czemu zaprzeczył Wesołowski, twierdząc, że tych studentów, którzy w szynku wówczas byli, zna i że to byli studenci z ruskiego gimnazjum, ale nazwisk ich nie wymieni.

Po przesłuchaniu oskarżonych przystąpiono do przesłuchania świadków.

Św. Hänsel, restaurator, stwierdził, że oskarżonych zna, że są jego stałymi gośćmi i że w krytycznym dniu w liczbie do 10 byli w jego restauracji, że nie śpiewali, ale n u c i l i sobie przy akompaniamencie gramofonów różne pieśni a także „Z Dymem porarów!”

Agent Dębicki był chwilę i wyszedł.

Rozprawa popołudniowa.

Okolo godziny 4 rozpoczęło się dalsze przesłuchanie świadków. Pierwszego wylosowano agenta Dę-

bickiego. Po sali przeszedł szmer. Wszyscy pragnęli zobaczyć tego klasycznego świadka, ale go niema. Wreszcie zjawia się.

Przewodniczący udziela mu admonicy za spóźnienie się.

Sw. agent Alfred Dębicki, średniego wzrostu, lat 37, zaprzysiężony. W dniu krytycznym służby nie miał, ale dowiedziawszy się, że studenci ruskiego gimnazjum mają mieć zgromadzenie, poszedł na inwigilację na rynek, który należy do jego rejonu. Przechodząc obok restauracji Hänsla, usłyszał śpiewy, wszedł więc do środka i zastał tam oskarżonych.

Po chwili wszyscy wyszli. Świadek został jeszcze chwilę, później wyszedł i usłyszał słowo „Siczyński“. Zaciekawiony poszedł za nimi i usłyszał, jak oskarżeni śpiewali: „Nasz Siczyński naj żyje, my jemu winok, hrabia Potockij naj hnyje“. Oglądając się za żołnierzem, ale go nigdzie nie było, poszedł więc na ulicę Franciszkańską i tam ich zaaresztował i odstawił na inspekcję policyjną.

Zeznaje głosem pewnym, że słyszał, jak tworzyli kółko, podnosili ręce do góry i śpiewali „Nasz Siczyński“ etc.

Przewod.: Ile razy śpiewali?

Sw.: Trzy albo cztery razy.

Na zapytanie przewodniczącego podaje dokładnie miejsce, twierdząc, że może 3—4 razy nie było, ale dwa razy było pewnie. Nie był to właściwy śpiew, ale recitativ z jakiejś pieśni. Studentów nie „besztal“, nie nazywał żadnymi epitetami, temu przeczy stanowczo.

W ogniu krzyżowych pytań powołuje się na swoją przysięgę.

Co do drobnych i mało znaczących momentów waha się, zwłaszcza, gdy obrońcy starają się go podchwycić, zresztą jednak stanowczo i kategorycznie twierdzi, że słyszał, jak śpiewali i to najmniej dwa razy.

Na policyi wprawdzie dał studentom admonicę ustną o moralności, ale nie obrażliwą.

Rewolwer dobył, bo bał się, aby mu nie uciekli, ale nikomu nie przykładał.

Skonfrontowany z Kołynowiczem przeczy stanowczo. Zainteresowanie rozprawą wielkie. Większość audytoryum stanowią Rusini i socjaliści.

Następnie przesłuchano kom. policyi p. Schwarza. Komisarz, zaprzysiężony. zeznaje, iż protokołu z oskarżonymi nie spisywał. Wesolowskiego kazał zamknąć na 12 godzin, ponieważ był zanadto butny i rzucał czapką. Dwóch studentów przyznało się do śpiewania, lecz gdzie śpiewali, o to nie pytał.

Następni świadkowie Glücksman i Schreiner, subjeccy handlowi, zaprzysiężeni, zeznają, że w czasie krytycznym stali na rogu ul. Franciszkańskiej i widzieli, co się w rynku dzieje, żadnego jednak śpiewu nie słyszeli.

Ponieważ zeznania tych świadków sprzeczne są z tem, co zeznali w śledztwie, powołano na wniosek prokuratora jako świadka śledczego Ziemiańskiego, który stwierdza, że Glücksman i Schreiner nie mogli stojąc na Franciszkańskiej widzieć tego, co się w rynku dzieje.

Obrona wyteża wszystkie siły, aby osłabić zeznanie agenta Dębickiego. Powołuje więc blacharza Tarnawskiego, niejakiego Szesnaka na świadków, że Dębicki w owym czasie był pijany.

Tym zeznaniom zaprzeczają agenci policyjni Hryniewicz, Stachów, Hycio i twierdzą, że Dębicki był trzeźwy, jedynie rozdrażniony, ponieważ przy aresztowaniu studentów mieli go trącić.

Świadek akademik Bohdan Jaworski (Rusin), powołany przez obronę, zeznaje zaprzysiężony, że był w restauracji, potem pożegnał się ze studentami i wyszedł; na rynku żadnych śpiewów nie słyszał, a musiał by słyszeć; gdyby śpiewano.

Na pytanie przewodniczącego, czy w restauracji byli oprócz oskarżonych inni studenci, odpowiada, że byli, lecz nazwisk nie wymienia.

Na wniosek prokuratora, trybunał po naradzie wzywa świadka do ogólnego podania motywów odmowy wymienienia nazwisk.

Świadek podaje jako motywy, szkody moralne i materialne.

Agent Dębicki, skonfrontowany ze świad. Jaworskim, stanowczo obstaje przy swych zeznaniach i zarzuca świadkowi krzywoprzysięstwo.

O godzinie 9 wieczorem odroczone rozprawę do niedzieli rano.

Od godz. 7-mej rozprawę przeniesiono do wielkiej sali z powodu duszności. Natłok publiczności oibrzymi, na sali jest kilku księży, ojców oskarżonych.

Rozprawa cały czas toczy się po rusku, zaledwie od czasu do czasu słychać polski język przy zeznaniach świadków.

Wyrok oczekiwany w niedzielę.

NA MARGINESIE.

„DZIEJE POLSKI“.

— Na lato my radzi, kie państwo przejeżdżają, zyczajnie, z miasta, uczeni, to pogwarzają z nami i człowiek sobie to pojmie. Ja choć, dziękować Bogu, 76 roków mam, ale zawsze jeszcze ciekawy jestem. Za moich czasów szkoły nie było, nauczyłem się w skrytości czytać, bo ojcowie tego nie byli ciekawi. I teraz, kie przyjdzie chwila wolna, to czytam.

— Ta stancja do wynajęcia, tak jest. Po tamtej stronie syn, synowa i dzieci, a ja sobie, jak to powiadają, na „dożyciu“ u syna, w tej stancy mieszkać. Na lato, to się do stodoły przygarne, stancję odnajmuję, a tak, aby było co na książki i na gazety.

— Pan się dziwują?... jak przyjdzie jesień, zima, jak tu człek w izdebce sam siedzie, przez książek strasznie markotno. Syn nie kupi, bo on na dzieciach nie „uszparuje“, zięć nie kupi, bo on nie ciekawy do tego, jako bywało, a ja sobie na te książki uszkładać muszę.

— Jak się panu uwidzi ta stancja, to dobrze, wyniosę się... widok piękny na las, sarny wychodzą pod wieczór, żyto się chyla, spokojnie u nas...

Wprowadza do izdebki. Stół biały pod oknem, a na nim duża książka oprawna: „Dzieje Polski“.

— Widzą pan? — staruszek, co na dożyciu, pyta mnie — To piękna książka, jeno nie dopisana, bo tylko do tyła opowiadali, do kiele była Polska, a jak ją rozebrali, tak książkę skończyli. Pan uczony, niech powiedzą, czy tak być ma?

Białowłosy staruszek drzącą ręką podaje mi książkę i pyta jeszcze raz:

— Czy to dalej Polski i nas niema?

JAN ŚWIERK.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

E Kronsteiner nowa maliova farba fasadowa

Farba w proszku w 50 odm., w wudzie rozpuszcz., a nie scelerająca się przy czyszczeniu, odporna na wpływ powietrza i ognia, twarzą emalia, lecz przepuszcza powietrze, wymaga tylko jednego napuszczenia lepsza niż farba olejna. 3302

Najtańsza farba do pobiel. fasad, ubikac. wewn. i przedmiotów wszelk. rodzaju. Cena użycia jej na metr kw. 2 i pół ct. Skutek zadziwiają. Odporna na pow. farba fas. do rozp. w wapnie, podobna do farby ol. w 49 odm. od 12 ct. za klg. począwszy.

Proszę dać próbki Kar. Kronsteiner, Wiedeń III, Hauptstr. 120. Główny skład: Alojzy Rübner we Lwowie.

Urządzenia artystycznie wykwalifikowane i mieszczkańskie



Centrala: Wiedeń III, Ungargasse 59-61.

Dr. Stanisław LEWICKI

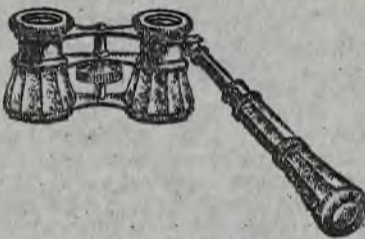
b. asystent kliniki położ. ginekol. lwowskiej ordynuje w KRYNICY (pod Trąbką). 6210

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicz

Lwów, pl. Halicki 1,

pocecają w wielkim wyborze praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, cwikiery złote, złoczone, itp., okulary, barometry, hygrometry w zwykłych lub ozdobnych ramach. 27



LEVICO

(500 m.)

arseno-żelazowe źródła lecznicze działają znakomicie w wypadkach niedokrewności, chorób skórnych, nerwowych, kobiecych, do leczenia domowego wszędzie do nabycia.

Kąpiele arseno-żelazowe z filią alpejską Vitriolo (1500 m.). Zakłady lecznicze z komfortem urządzone; hotele pierwszorzędne.

Sezon od 1 kwietnia do końca października.

Prospekty wysyła i informacyjnie udziela Dyrekcyja kąpielowa w Levico (Południowy Tyrol). 3645

C. k. uprzyw. 4076

Gal. akcyj. Bank hipoteczny

Oddział depozytowy

przyjmuje za wydaniem książeczek WKŁADKI na rachunek bieżący

od 500 koron począwszy

z oprocentowaniem 4 1/4 od sta Kwoty do 2.000 k. wypłaca Bank bez wypowiedzenia

ZNANE ZE ZNAKOMITOSCI w Budapeszcie są do nabycia u wyjątkowego zastępcy Leona Propsta

Cukierki Kuglera Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confités Honore Jourdan Goritz-Görz w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok Hotelu Georgea. 992 Wielki wybór widokówek. Zamówienia z prow. odwrotną pocztą.

Pensjonat hydropatyczny dr. Ebersa w Krynicy

otwarty od 1 czerwca do końca września w nowym zarządzie Józefa Downarowicza, właściciela pensjonatu „Ukraina“ w Krakowie. — Prospekty na żądanie. 6289

Klimatyczny Zakład leczniczy **GLEICHENBERG** Wyjazd letni SEZON od 15 maja do 1 października.

3877 — STYRYJA — dogodne klimatyczne stosunki charakteru półalpejskiego.

Kuracja przy chorobach organów oddechowych (katarze, astmie, emphysemie) i chorobach muskularnych, nerwowych, jakoteż i dla rekonwalescentów.

Środki lecznicze: Inhalacyjna i pneumoterapia, kąpiele w kwasie węglowym, wodolecznicy zakład, gimnastyka lecznicza, kąpiele słoneczne itd.

Zdroje lecznicze: Konstancyja, Emmy, Jana i Klausena.

Bogato ilustrowany obszerny prospekt wysyła, jakoteż przyjmuje zamówienia na mieszkania i wozy DYREKCYJA ZAKŁADU.

state i płynne **Sarga mydła** toaletowe. Nowości: Wszędzie do nabycia. 2031

Serravallo wino chinin. z żelazem

Na wystawie higien. w Wiedniu w r. 1906 odznaczon. nagrodą rząd. i dypl. honor. do złotego medalu. Środek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych i rekonwalescentów. Środek pobudzający apetyt, wzmacniający nerwy, czyszczący krew. Przyjemny w smaku. Przeszło 5000 lekarskich poleceń. J. SERRAVALLO, Trieste Barcola. Do nabycia w aptek. w flaszkach półlitr. po 2 kor. 60 h., 1-litr. flaszka k. 4:80. Główny skład wysył. (hurt.), Wiedeń K. k. Alte Feldapotheke Iosefplatz 8. 347

5451 **Voiturety** lekkie 4 cyl. wozy **Motocykle** **Laurin & Klement** Tow. Akc. **Fabryka automobilów** Mlada Boleslav w CZECHACH.

Truskawiec 5195 **Dr. T. Praschil** Lekarz zakładowy b. asyst. Uniw. i sek. szpitala powsz. we Lwowie, ordynuje jak zwykle od 15 maja do 30 września. — Telefon nr. 2.

Zakład wodoleczniczy **Dr. Chramca w Zakopanem**

otwarty cały rok. Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe etc. Gimnastyka, mięsienie, najnowsze przyrządy zanderowskie etc. Kuchnia wykwalifikowana i zdrowa. Oddzielny stół jarski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacya, dezynfekcyja. Cena od 8 koron wwyż z całym utrzymaniem. 5790

FRANCISZKA JOZEFA GORZKA WODA NAJZNAMOWITSZY ŚRODEK PRZEDZYSZCZAJĄCY

Wiadomości bieżące.

Spozurzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 6 czerwca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. + op.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	728.90	15.3	WSW3	1.2	26.5	14.8
2 popoł.	729.15	23.3	WSW2			
9 wiecz.	727.80	16.2	SSE3			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej i zachodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, ciepłota spada, pogoda zła.

→ Następny numer „Słowa Polskiego“ z powodu Zielonych Świąt ukaże się dopiero we wtorek popołudniu.

→ Nowa organizacja producentów ropy. Delegaci organizacyi producentów ropy pp. K. Perutz, inż. Wołski i hr. Zamoyski udają się 10 b. m. do Berlina, celem porozumienia się z producentami niemieckimi w kwestyi organizacyi, wskutek czego wyznaczone zrazu na ten dzień wielkie zebranie producentów w Drohobyczu odbędzie się dopiero 14 b. m. popołudniu, o czym interesowani powiadomieni zostaną przez ogłoszenia w piśmie i osobne zaproszenia. W zebraniu tem wezmą również udział przedstawiciele Wydziału krajowego, kilku instytutów bankowych i posłowie do parlamentu z okręgu drohobyckiego.

→ Uroczystość strzeleckie. Dzisiaj o godz. 8 rano zebranie w ratuszu, następnie korowód przez miasto. O godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów. O godz. 11 w południe na Strzelnicy miejskiej ogłoszenie bezkrólewia, złożenie insygnii do skarbcza.

Jutro w poniedziałek o godz. 3 pop. rozpocznie strzelania królewskie.

→ Mianowanie. Wydział krajowy zamianował dr. Włodzimierza Skórskiego sekundaryszem I klasy w krajowym szpitalu św. Kazarza w Krakowie.

→ Z Uniwersytetu. P. Jan Krzyściak, sekretarz sądu w Rzeszowie, rodem z Zamieścia, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

→ Z kolei państwowych. W okręgu dyrekcyi lwowskiej przeniesieni zostali: adjunkt Jędrzej Dorosz z Borysławia, do urzędu ruchu we Lwowie i asystent Stefan Nowosad z Sądowej Wiszni również do urzędu ruchu we Lwowie.

Minister kolei żelaznych zamianował sekretarza Kornela Tarnowieckiego w Czerniowcach, naczelnikiem oddziału prawniczo-administracyjnego w tamtejszym kierownictwie ruchu, oraz uwolnił od obowiązków kierownika oddziału warsztatów starszego komisarza maszyn Ignacego Szostakiewicza, ze względu na jego stan zdrowia, jakoteż starszego komisarza maszyn Izraela Zuckerę — obydwu w Stryju.

Nakoniec przeniósł minister asystenta Emanuela Mayera ze Stanisławowa do okręgu dyrekcyi lwowskiej.

→ Walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy Członków Teatru miejskiego we Lwowie odbędzie się nieodwołalnie w poniedziałek 8 bm. o g. 9 r. w gmachu Teatru miejskiego (sala prób III p.) W razie braku kompletu odbędzie się walne zgromadzenie tego samego dnia o godz. 10 rano, bez względu na ilość członków.

→ Echa wyborów do Rady miejskiej. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Nie mogąc odpowiedzieć osobiście na liczne interpelacje, kierowane pod moim adresem w sprawie mego stanowiska w okresie aktyi wyborczej do Rady miejskiej, oraz w sprawie artykułów, skierowanych przeciw mojej osobie w „Gońcu“, oświadczam publicznie, iż przeciw redakcyi „Gońca“ wystąpiłem na drogę sądowo-karną z powodu nadużycia mojego nazwiska, oraz z powodu insynuacyi przeciw mej osobie, usiłujących podać tendencyjnie w wątpliwość moją uczciwość polityczną. — Stanisław Maresch“.

→ Egzamin dojrzałości w gimnazjum II w Rzeszowie odbyły się pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej Ignacego Rychlika, dyrektora c. k. gimnazjum w Jarosławiu, w czasie od 2—5 b. m. z następującym wynikiem:

Do egzaminu przystąpiło 29 uczniów, w tej liczbie 3 eksternistów. Uznano za dojrzałych z odznaczeniem 8 abiturjentów, 21 za dojrzałych.

Uznani za dojrzałych z odznaczeniem: Czapruga Stanisław, Doliński Zygmunt, Homicz Stefan, Jagielski Rudolf, Markowski Jan, Mikołajczyk Andrzej, Sowa Walenty, Szawan Wawrzyniec.

Za dojrzałych: Błażejowski Andrzej, Bocheński Antoni, Chmiel Jan, Darocha Władysław, Drzewicki Andrzej, Gołąb Jan, Grzyż Wojciech, Kanarek Henryk, Kscół Józef, Kowal Piotr, Nalter Aleksander, Osip Andrzej, Pelz Józef, Połotnicki Tadeusz, Stocki Aleksander, Stocki Maksymilian, Umiński Józef, Wilk Ignacy, Dobrzański Józef (ekst.), Flecker Władysław (ekst.), Strzępek Władysław (ekst.).

Egzamin dojrzałości w gimn. VI we Lwowie odbył się pod przewodnictwem dyrektora dra Wincentego Śmiałka, jako delegata Rady szkolnej krajowej, w dniach od 1 do 5 czerwca b. r.

Za dojrzałych z odznaczeniem zostali uznani: Danczewicz Stefan, Feliks-Gliksman Leon, Jampolski Kazimierz, Laskowski Franciszek, Ottenbreit Leonard (ekst.).

Za dojrzałych jednogłośnie: Barber Gwidon, Has Henryk, Körner Izidor, Sawicki Jan, Skarbiński Władysław, Szczyradłowski Bronisław, Wrześniowski Tadeusz.

Za dojrzałych większością głosów: Bordolo Erwin, Fok Józef, Kaszyński Stefan, Krobicki Mieczysław, Majerski Tadeusz, Nowicki Władysław, Philipp Ignacy, Por-des Karol, Schel Adolf, Schmider Józef, Tenenbaum Józef, Wołodkiewicz Marian, Barasch Leib (pryw.).

Reprobowano na pół roku jednego ucznia publicznego, jednego prywatystę.

→ „Biblioteka Polska“ w Wiedniu ze względu na oczekiwany liczny zjazd Polaków z okazji uroczystości jubileuszowych oświadcza gotowość udzielania wszelkich informacji o stosunkach miejscowych i t. d. Informacyi tych udzielać się będzie w poniedziałki, środy, piątki i soboty popołudniu od g. 4—8. Adres stowarzyszenia: I. Dorotheaergasse 5, II p.

→ Ograbione dziecko. Wczoraj popołudniu jakaś kobieta, spotkawszy w ul. Polnej sześćioletnią córeczkę magazyniera kolejowego Stefcię Bujarską, obiecując dziecku coś pięknego pokazać, wyprowadziła ją w bardziej odludną część tej ulicy i tam powymywała jej z uszu złote kółczyki z perełkami.

→ Napad na sklep. Do sklepu Szulima Tillingera przy ul. Inwalidów pod l. 15 wszedł wczoraj o 7 rano, znany awanturnik i włóczęga Edward Saban i wszczął z kupcem umyślnie awanturę. Podczas kłótni dobył noża i począł grozić nim kupcowi, który przerażony wybiegł na ulicę, wołając o pomoc, wtedy Saban zabrał z szuflady kasowej całą znajdującą się tam gotówkę i srebrny zegarek i uciekł ze sklepu.

W dwie godziny później aresztowano Sabana spiącego u siebie w mieszkaniu, lecz pijanego do nieprzytomności. W kieszeniach opilca znaleziono jeszcze 4 kor. 75 hal. nóż i zrabowany zegarek.

→ Nieostrożna jazda. Wczoraj skutkiem takiej jazdy wylamano aż trzy latarnie gazowe w rozmaitych ulicach a dwoje osób potrącono i okaleczono.

→ Pobicie bokserem. Towarz. ratunkowe opatrzyło wczoraj blacharza Hermana Barana, poranionego ciężko w głowę bokserem przez Bernarda Chuwena, który go napadł bez powodu w ul. Rzeźnickiej.

→ Zbiegła z domu rodziców. Piętnastoletnia Helena Tuchowicz, córka Piotra, zamieszkałego stale w Stryju, brunetka, szczupła o czarnych oczach, ubrana w różową bluzkę, granatową sukienkę i słonkowy kapelus, uciekła onegdaj z domu rodziców i miała wyjechać w kierunku Lwowa.

→ Kronika policyjna. W Rynku aresztowano dwie złodziejki kieszonkowe Józefę Pańkiewicz i czarkę Wiktoję Zimmerową. Obie złodziejki kręciły się podczas targu i przyszukiwały kupującym panom kiezenie, wspomagając się nawzajem przy tej robocie. W ten sposób skradły one p. Ludwice Prinay pulares, zawierający 1 kor. 12 hal., skradły go tak zręcznie, iż p. P. nie wiedziała, która z nich go wyjęła, udała się więc za niemi i pilnie śledziła, a przekonawszy się, iż obie w porozumieniu biorą kupujące panie „w dwa ognie“, oddała obie w ręce policyi. Przy złodziejkach znaleziono kilkanaście koron, z których posiadania nie umiały się wytłumaczyć.

→ Zgubiono. Pani Jadwiga Bielska zgubiła w ul. Kadeckiej złotą bransoletkę. — Pan Adam Jabłoński zgubił w przechodzie z ulicy Szopena do gmachu sejmowego pulares, zawierający 220 koron. — Pani Jadwiga Studzińska zapomniała w dorożce maszynkę do czyszczenia noży. — Na Wałach Hetmańskich miękki kapelusz zielonkowy i laskę z monogramem J. F. — Pani Berta Fall zgubiła na pl. Akademickim srebrną bransoletkę. — Pani Wanda Burskierowa zgubiła w drodze z ul. Ujejskiego do pl. Bernardyńskiego mały pulares, zawierający 220 kor. i dwa brylanty wartości 400 kor.

P. Józefa Witwicka zgubiła w ul. Czarnieckiego złoty zegarek o trzech kopertach z monogramem J. W. i długim złotym łańcuszkiem damskim. — P. Cecylia Salender zgubiła zieloną torebkę z metalowym łańcuszkiem, zawierającą brązowy pulares z kwotą 12 kor.

→ Znaleziono. U zbiegu ulic Zyblikiewicza i Na Skałce znaleziono czarny parasol męski. — Na Wałach Hetmańskich laskę z napisem „Wilhelma Stocka“ i kapelusz miękki koloru zielonego. — W ul. Karola Ludwika duży pulares skórkowy, zawierający 70 hal. — W ul. Koralnickiej pulares, zawierający 3 kor. 12 hal. — W hali targowej przy pl. Halickim czarny pulares, zawierający 10 kor. (do odebrania u p. Osuchowskiej pl. Akademicki l. 1.)

W ul. Karola Ludwika księżeczka Kasy chorych Zofii Kliny. — W parku Kilińskiego cwikier w złotej oprawie.

→ Kradzieże. P. Leon Fuchs, parasolnik, oddał w ręce policyi służącą swą Katarzynę Muzykę, która skradła mu rozmaite bieliznę męską i damską wartości 50 koron. — W kąpiel, urządzonej przez Sokół przy ul. Wóleckiej, skradziono wczoraj p. Stanisławowi Zaleskiemu czarny pulares, zawierający 15 koron. — Służąca p. Kazimierzy Wiczekowskiej, Marya Łukacz zbiegła ze służby, sprzeniewierzywszy 5 koron, otrzymanych na kupno.

→ „Pathéphon“ nazywa się najlepszy aparat do reprodukcji głosu. Jest to najnowszy wynalazek słynnej w świecie paryskiej firmy Pathé Frères, mającej filię w Wiedniu I, Graben 15/D.

Membrana Pathéfonu zaopatrzona jest w długotrwały sztyfcik z szafiru, który nie niszczy płyt, reprodukcję głoś i muzykę zupełnie naturalnie.

Pathéfony przewyższają więc bezwarunkowo pod każdym względem wszelkie inne z Prus pochodzące aparaty, przy których jest konieczną ciągłą nudną wymiana igieł stalowych, niszczących płyty i wywołujących dla ucha przykry szmer, co przy Pathéfonach jest wykluczone.

Ceny Pathéfonów są bardzo niskie. 6568

Podziękowanie.

Wszystkim krewnym, znajomym, przełożonym i kolegom naszego najdroższego syna i brata bł. p. Adolfa Wassermanna, którzy bądź oddali Mu ostatnią posługę i uczcili pamięć Jego, bądź też złożyli na nasze ręce wyrazy współczucia, jakoteż Przewielebnemu rabinowi drowi Caro i W. P. Halpernowi składamy niniejszem nasze serdeczne „Bóg zapłać“.

6563

Rodzina.

Franciszek Jaruntowski

właściciel dóbr ziemskich

urodzony w r. 1864, zasnął w Panu po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5 czerwca 1908 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 8 czerwca 1908 o godzinie 4 popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na który w smutku pograżona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 9 czerwca 1908 r. o godzinie 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

Lwów, dnia 6 czerwca 1908.

„Concordia“.

6562

W naszej Administracyi złożyli:

Dla Kółka pomocy naukowej:

Dr. Karol Spannbauer z Suchej kor. 1.—.

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej: Mieczysław Starzewski (w rocznicę śmierci swej żony) kor. 2.—, R. Palmstein kor. 10.—.

Na budowę kościoła w Miodusze:

Marcela de Thullie zamiast wieńca na trumnę zięcia dr. Weigla kor. 10.—.

Dla uczestników powstania z r. 1863.

S. Zieliński z Gródka Jag. zamiast wieńca s. p. Zygmunta Wojno-Wojnarowskiego kor. 10.—.

Wiadomości giełdowe.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 5 czerwca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosteo 313 sztuk b) jałownika — szt., c) cieląt 361 szt., d) owiec i kóz 3 szt e) nierogaczny 282 szt. — razem 959 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od 58 do 73 kor., woły od 54 do 82 kor. krowy od 58 do 76 kor., jałownik od 45 do 50 kr., cielęta od 59 do 70 k., nierogaczne tuczna od 98 do 100 kor.

Bitej wagi:

Nierogaczne od 112 do 140.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 110 do 280 k., krowy od 110 do 240 kor., buhajki i jałówki od 80 do 130 kor., cielęta od 20 do 55 kor., owce i kozy od 16 do 18 kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano.

Na miejscową konsumpcję 697 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 238 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 24 sztuk, na eksport za granicę nierogaczny 0 sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 6 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 272.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 261.25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 257.75, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 242.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 194.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.75, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 466.—, Clary zł. 40 m. k. 147.—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 108.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 113.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62.50, Ofen 40 zł. 195.—, Palfy 40 zł. m. konw. 190.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50.75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.70, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67.50, Salma 40 zł. m. k. 235.—, Pożyczka salburska po 20 zł. 112.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 180.60, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497.—.

Wiedeń, 7 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 628.50, Akcje węgier. Zakładu kredy. 746.—, Akcje Anglo banku 298.—, Akcje Unionbanku 338.50, Akcje Lanl derbanku 438.—, Akcje Bankvereinu 521.25, Akcje Boden credit 1056.—, Akcje gal. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 689.25, Akcje kolei południowej 127.—, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 442.—, Akcje kolei półn. 5310.—, Akcje kolei czern. 565.—, Akcje Alpy 652.—, Akcje Rima Muranyi 553.50, Akcje Prag. Tow. żel. 2655.—, Akcje Fabryki bron-538.—, Akcje tur. tyton. 427.50 Akcje gal. karp. Tow. naft. 560.—, Obligacje węgiers. indemn. —.—, Renta majowa 97.40, Austr. Renta koronowa 97.40 Węg. Renta koronowa 93.35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.40, 4 proc. listy Banku hip. 94.60, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.05, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.40, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 97.90, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 96.25, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 94.20, Losy tureckie 187.50, Marki 117.65, Ruble 251.50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 96.40.

Usposobienie słabsze z powodu realizacyi przed świętami i słabego Berlina.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zastój interesów z powodu świąt przybrał możliwie najostrejszy stopień, a nieliczne obroty wykazały, że tendencja jest raczej słabą; zagranica nie dała żadnej podniety.

W południe spekulacja przystąpiła do znaczniejszych realizacyi. Na wszystkich polach okazał się brak ochoty do kupna.